

LUD

ROK XXIII

Curitiba, 31 marca (de março de) 1948

NR 13. (66)

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até três vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — à tra'ar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

Congresso Mariano de Curitiba (José Gribosi)

Nobre iniciativa da Federação Mariana do Paraná, foi a missão de realizar em 1948, um Congresso Mariano. Curitiba, além de outros belos títulos, pôde orgulhar-se de ser também um centro intenso de vida Mariana, onde milhares de paranaenses de todas classes, desde altas autoridades, doutores e bachareis, até aos simples estudantes, funcionários e operários, arregimentados sob os estandartes de Maria, levam uma vida piedosa e exemplar, constituindo a elite católica de Curitiba e a base da vida religiosa tão intensa e satisfatória no Paraná. Por isso, a bela Capital presta-se exuberantemente à realização de um Congresso Mariano. Sim, de quando em quando, é necessário reavivar o fervor e os ideais da Vida Mariana e prestar à Nossa Senhora homenagens públicas, como o requer o verdadeiro espírito cristão e o de congregado Mariano.

A ocasião para realizar este Congresso, não poderia ser melhor, nem mais bem escolhida, do que a passagem do jubileu de prata episcopal, do preclaro Arcebispo, D. Atico Eusebio da Rocha. Será de 4 a 11 de Abril vindouro. Constituirá uma homenagem altamente significativa

à Maria Santíssima, em que o povo de Curitiba, os Marianos do Paraná, à frente de seu ilustre Arcebispo prestarão honras excepcionais em louvor da Rainha do Céu. Será também um eloquente agradecimento ao Altíssimo, pelo longo e brilhante bispado de S. Excia., D. Atico Eusebio da Rocha.

Para estas festividades extraordinárias, a Federação Mariana do Paraná, desde os fins de ano passado, tem movimentado todos os setores marianos, entusiasmando a todos e sobretudo pedindo as preces e Horas Santas de todos os católicos, para o completo êxito deste importante certamen religioso. Já, há mais tempo, estão funcionando três Seções especializadas (de Propaganda e Informações, de Finanças, de Hospedagem), que não estão medindo esforços para realização e brilhantismo do Congresso Mariano. Entre as solenidades mais comentadas, figura a vinda de Paranaguá da imagem miraculosa da Nossa Senhora do Rocio, que virá no dia 4 de Abril, em trem especial; será levada triunfalmente em procissão à Catedral, de onde presidirá as solenidades, as Comunhões gerais e demais manifestações religiosas.

Brazilia na Konferencji w Bogotá

Z Rio donoszą, że ambasador João Neves, który przewodniczy brazylijskiej delegacji, mającej wziąć udział w Konferencji w Bogotá, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat spraw związanych z powyższą konferencją. — Najważniejszą sprawą będzie kwestia współpracy na polu ekonomicznym, oświadczył ambasador.

Brazilia n. p. nie może zgodzić się na takie stanowisko, któreby przypominało zależności jakby z epoki kolonialnej, której wyrazem były dostawy bydła i produktów rolnych.

Brazilii potrzeba jedynie pomocy finansowej. Mamy już bowiem dobrze rozwijający się przemysł i możliwość jego powiększenia. Pomoc finansowa ułatwi nam nabycie nowych maszyn fabrycznych, które nie były odnawiane przez czas wojny.

Plan sekretarza Stanu Ameryki Północnej, Marshalla, będzie szeroko omawiany, jakoteż i jego skutki, albowiem zrozumiała jest rzecz, że wpłynięcie kwoty 5 bilionów dolarów w ciągu jednego roku, na rynek ekonomii światowej, musi wywołać głębokie zmiany w stosunkach gospodarczych poszczególnych krajów.

Państwa południowo-amerykańskie — mówił dalej ambasador Neves — będą mogły spełnić w planie Marshalla ogromną rolę, jako dostawcy surowców i produktów rolniczych i bydła. Dlatego też

winni otrzymać w zamian taką pomoc, która będzie odpowiadała ich współpracy.

W sprawie przemysłu naftowego — mówił dalej ambasador — będzie zapewne szeroko dyskutowana kwestia udzielenia gwarancji dla kapitału obcokrajowego.

Natomiast w kwestii tak zwanych kolonij europejskich w Ameryce, to stanowisko Brazilii jest takie, że sprawy te winny być rozwiązane pokojowo, obustronnie.

Wreszcie, ma być poruszona sprawa ustanowienia wspólnego głównego sztabu wojskowego na całą Amerykę oraz powzięcie umowy w sprawie Praw Człowieka, która to umowa winna uwolnić Amerykę od wszelkich dyktatur.

Brazilia za oddaniem Triestu Włochom

Ambasador João Neves zapytany przez dziennikarzy w sprawie Triestu, oświadczył, że Brazilia już na Konferencji w Paryżu, która się odbyła półtora roku temu, opowiedziała się za oddaniem tego terytorium Włochom. Jak widać, teza Brazilii była słuszna; Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglia i Francja dopiero teraz doszły do przekonania że pokrzywdzono Włochy, odbierając im Triest. Teraz dopiero chcą one naprawić ów krzywdzący Italię krok.

ARMIA BRAZYLIJSKA NAJLEPSZA W AMERYCE PÓLNOCNEJ

Wenezuelski attaché wojskowy przy ambasadzie w Rio de Janeiro, pułkownik Ricardo Arroyo, na pożegnalnym bankiecie, jaki urządzono mu z powodu jego odjazdu na inne stanowisko, oświadczył dziennikarzom rioskim, że z pośród wszystkich armij amerykańskich, armia brazylijska, dzięki swej organizacji, ekwipunkowi i przygotowaniu technicznemu, przedstawia bieżące, poza Stanami Zjednoczonymi, najsilniejszą siłę wojskową w Ameryce.

DONOSŁE SŁOWA DELEGATA BRAZYLII NA KONFERENCJI W BOGOTÁ

Otwierając IX-tą Konferencję Państw Amerykańskich, prezydent Kolumbii, Marian Ospina Perez, wygłosił przemówienie, ostrzegając narody przed niebezpieczeństwem komunizmu, który dąży do zniszczenia wszelkich zasad prawdziwej demokracji.

Następnie przemówił delegat Brazilii, ambasador João Neves da Fontoura; nawiązując do mowy prezydenta Kolumbii, ambasador Brazilii dodał że zasady i poglądy komunistyczne na życie ludzkie gotują światu nieuchronnie nową katastrofę, której ogrom strasznych skutków trudno przewidzieć: »Trzeba odpowiednio przygotowywać umysły — mówił ambasador Neves — i zorganizować siły demokratycznych państw w celu obrony najwyższych dóbr cywilizacji chrześcijańskiej«.

UZDROWIENIE PARALI- TYKA W URUCÁNIA

Z Rio donoszą, że ks. Antoni Pinto, który z powodu słabego zdrowia zaprzestał przyjmować pielgrzymów na pewien czas, mając się nieco lepiej, ma znów wznowić przyjmowanie pielgrzymów i rozpocznie udzielać swych dobroczynnych i tak skutecznych błogosławieństw.

W tych dniach, jak donoszą dzienniki rioskie, przybył do tego świątobliwego kapłana profesor José Ferreira Mesquita, dotknięty paralizem. Chory z pobożnością wysłuchał Mszy świętej, a następnie poprosił księdza Antoniego o błogosławieństwo. Chory natychmiast poczuł siłę w sparaliżowanym dotąd ciele i rozpoczął chodzić, czując się uzdrowionym.

Na wieść, że z dniem 1 b. m. ks. Antoni ma znów udzielać swych błogosławieństw, liczne tłumy chorych zdążają zewsząd do Urucania.

SPRAWA NAFTY W IZBIE DEPUTOWANYCH

Deputowany Hermes Lima przedstawił w Izbie Federalnej memoriał w sprawie nafty.

W ciągu ostatnich 30 lat, Bra-

zylia wydała około 500 milionów kruczejrów na prace związane z poszukiwaniami za naftą jej wydobywaniem. Dotychczasowe poszukiwania stwierdziły, że w miejscowości São João i Candeias znajdują się obfite źródła naftowe, których pojemność oblicza się na 17.844,000 beczek.

Inny deputowany, Flores da Cunha, uzupełnił wywody Limy, dodając, że żyły naftowe znajdują się nie tylko w Bahia, Sergipe i Maranhão lecz także i w Paranie oraz Amapá.

Nafta stanowi dla Brazilii ogromne bogactwo; przemysł naftowy rozwija się powoli; jednakże ma wielkich wrogów w postaci różnych cudzoziemskich firm trustowych, które czują się na opanowanie całego przemysłu naftowego w Brazilii.

KARDYNAŁ JAIME ODWIEDZIŁ MINISTRA PESTANĘ

J. Em. Ks. Kardynał Jaime de Barros Camara, Arcybiskup Metropolita Rio de Janeiro, odbywając wizytację pastoralną parafii św. Józefa, w obrębie której znajdują się gmachy i biura wielu ministerstw, złożył przy tej okazji wizytę ministrowi Komunikacji dr Clovis Pestana.

BUDOWA TORÓW KOLEJOWYCH W RIO GR. DO SUL

Ministerstwo Komunikacji przekazało kwotę 30 milionów kruczejrów na budowę dróg kolejowych na linii: São Tiago—São Luiz—Ferro Azul—Pelotas—Santa Maria i Rio Negro—Bento Gonçalves.

WYBUCH GRANATU poranił kadetów

Podczas przeprowadzania ćwiczeń wojskowych w Rezende z nie wiadomego powodu nastąpił wybuch granatu; eksplodujący pocisk poranił 28 kadetów, biorących udział w ćwiczeniach i znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu; jednakże tylko czteru kadetów odniosło ciężkie rany, inni zaś tylko lekkie obrażenia cielesne.

TENDENCYJNA POGŁOSKA

Z Rio donoszą, że pewien tamtejszy dziennik komunistyczny podał wiadomość, jakoby do Brazilii miały przybyć potajemnie wojska północno-amerykańskie, a nawet i lotnictwo.

Zapytany w tej sprawie przez dziennikarzy szef Mieszanej Komisji Wojskowej Brazylijsko-Amerykańskiej, generał Morris Júnior, oświadczył: »Wiadomość ta jest bezpodstawna. Na terytorium Brazilii znajduje się obecnie za ledwie stu oficerów i żołnierzy północno-amerykańskich, dla utrzymania zwykłej łączności między obu krajami«.

Z BLISKA

— **Federalna Izba Deputowanych w Rio** roztrząsa projekt utworzenia banku rolniczego „Banco Rural”.

— **Prezydent Republiki** przesłał Kongresowi projekt przyznania odpowiedniego budżetu na opłacanie profesorów szkół rolniczych.

— **Inspektor Urzędu Opleki nad Indianami**, p. Francisco Meireles, oświadczył prasie, że w przyszłym miesiącu kwietniu przygotujemy się nowa wyprawa, która ma na celu zbliżenie się do dzikich plemion indyjskich Chavantes, by w ten sposób pozyskać ich dla cywilizacji.

— **Prezydent Republiki** podpisał dekret przyznający zapomogę ludności miasta Vicoso w Stanie Minas Gerais, która niedawno stała się ofiarą wielkiej powodzi.

— **Na norweskim statku „Freja”**, wiozącym naftę, nastąpił wybuch; statek ten płynął wzdłuż wybrzeży Stanu Rio Grande do Sul; wskutek wybuchu, powstał pożar, który pochłonął cały statek.

— **Władze sądowe w Rio de Janeiro** wytoczyły proces pracownikom pisma „Tribuna Popular”, ponieważ użyli broni palnej przeciw policji, gdy ta przeprowadzała zamknięcie owego komunistycznego pisma.

— **W Rio de Janeiro**, urzędnicy celni wykryli kontrabandę biżuterii i kosztownych kamieni u jednego z portugalskich, który przybył do Brazylji na pokładzie statku „Serpia Pinto”. Przemycane rzeczy oceniono na Cr. 600,000,00.

— **Z Manaus** donoszą, że w pobliżu fortu Tabatinga ukazał się ogromny wąż, długości 40 metrów; potwora zabili żołnierze, oddając do niego z karabinów około 500 strzałów.

— **Na wysepce Itambaracá**, należącej do Stanu Pernambuco, rozbił się bombardowiec; odbywał on lot ze Stanów Zjednoczonych do Rio. W katastrofie zginęło trzech wojskowych pilotów brazylijskich.

— **Na pokładzie statku „Santa Cruz”** przybyło do Brazylji 139 Polaków, 80 Ukraińców, i 79 uchodźców z krajów bałtyckich; są to przeważnie rolnicy.

— **Technicy przemysłu tekstylnego** twierdzą, że tegoroczne zbiory bawełny w Stanie São Paulo są znakomite i o wysokiej wartości technicznej.

— **Tegoroczne święta Wielkanocne** upłynęły w Kurytybie w głęboko religijnym nastroju; przepiękna pogoda pozwoliła wiernym na masowe odwiedzanie Grobu Chrystusa Pana w Wielki Piątek.

— **W Wielkanoc** odbyła się w katedrze w São Paulo konsekracja nowego biskupa z Petropolis, ks. Emanuela Piotra da Cunha Cintra; konsekratorami nowego arcybiskupa byli: ks. kardynał Carlos Carmelo de Vasconcelos Mota, ks. arcybiskup Atico Euzebio da Rocha z Kurytyby i ks. biskup Alves da Siveira z São Paulo.

— **Statystyka wykazuje**, że w ostatnim trzechleciu w Stanie Minas Gerais wzrosła niepomniernie ilość występów; w 1944 roku zanotowano w całym Stanie Minas Gerais 3.041 przestępstw, natomiast w 1946 roku zanotowano 4.386 przestępstw.

— **Międzynarodowa Organizacja dla Uchodźców Wojskowych** zwróciła się do rządu brazylijskiego z prośbą o przyjęcie do Brazylji znaczącej liczby uchodźców przebywających w różnych krajach europejskich bez środków do życia; rząd brazylijski odniósł się przychylnie do tej prośby.

— **W Rio de Janeiro** utworzono Uniwersytet Rolniczy; niestety bardzo mało studentów zgłosiło się na jego wykłady.

— **W Kurytybie** policja uwięziła niejakiego Joachima Goncalvesa dos Santos, pochodzącego ze Santa Catarina, ponieważ podrabiał pieniądze; banknoty sto kruczejrowe podrabiał na 500 kruczejrowe.

— **Jak wynika** z ostatniego oświadczenia prezydenta Dutry, Brazylia za warła w ostatnich latach umowy handlowe z następującymi krajami: z Francją w marcu 1946 roku; z Anglią w kwietniu w 1947 r.; z Czechosłowacją w listopadzie 1946 r.; Belgią i Luksemburgiem w maju 1946 roku.



Byrnes o nadchodzącym kryzysie

Były sekretarz Stanu James Byrnes wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do poniesienia metody papierowych protestów i przedsięwzięcia natchemiasowej akcji w wypadku zagrożenia przez Rosję sowiecką niepodległości Grecji, Turcji, Francji lub Włoch.

Wygłosił on swe ostrzeżenie w dniu 13-go marca przemawiając w Charleston w cytadeli szkoły wojskowej wobec 2600 osób.

Ostrzegając opinię publiczną, że Stany Zjednoczone mogą stanąć w obliczu międzynarodowego kryzysu w ciągu najbliższych czterech lub pięciu tygodni, Byrnes stwierdził, że groźba ze strony Sowietów może wymagać interwencji od Stanów Zjednoczonych jeszcze przed wyborami we Włoszech, przewidzianymi na 18-go kwietnia.

Były sekretarz Stanu dał do zrozumienia, że przez „natchemiasową” akcję, rozumie użycie wojsk amerykańskich do przeprowadzenia wytycznych polityki Stanów Zjednoczonych, ujętych w postaci doktryny Trumana.

Byrnes wysunął następujące postulaty, które jego zdaniem wymagają natchemiasowej realizacji:

1) Wypełnienie luk w stanie liczebnym armii lądowej do ustalonej wysokości 669.000. Obecny stan 550.000 żołnierzy jest niewystarczający.

2) Podwyższenie budżetu lotnictwa, ponieważ wynalazek bomby atomowej czyni z lotnictwa broń najważniejszą.

3) Uchwalenie Planu Marshalla, ale zerwanie ze złudzeniami, że dolarami jedynie wstrzyma się ekspansję sowiecką.

4) Ostrzeżenie Rosji, że pośrednia nawet agresja w Grecji, Turcji, Francji lub we Włoszech spowoduje akcję Stanów Zjednoczonych na terenie narodów zjednoczonych oraz że równoległe z akcją dyplomatyczną przedsięwzięcie kroki wojskowe, zmierzające do utrzymania niepodległości zagrożonych krajów.

5) Stwierdzenie, że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na wchłonięcie przez Rosję Czech i Finlandii.

„Moiotwo nie rozumie języka amerykańskiego. Czyny przemawiają mu do przekonania wyraźniej aniżeli słowa w jakimkolwiek języku” — powiedział Byrnes.

NIEBEZPIECZNE DATY.

Amykańscy publicyści i komentatorzy radiowi zajmują się ostatnio intensywnie stosunkami amerykańsko-sowieckimi i nie tają obaw przed bliskim konfliktem zbrojnym, który może wybuchnąć przy względnie blądzej okazji. Jako szczególnie niebezpieczne prasa omawia cztery następujące daty:

1) Pierwsza data, która może rozeczpić. Organizację Narodów Zjednoczonych przypada we środę 17-go marca br., gdy czeski zamach stanu znalazł się na wokandy Rady Bezpieczeństwa.

2) Następną niebezpieczną datą są wybory włoskie 18-go kwietnia. Prasa przewiduje, że komuniści włoscy użyją siły, jeśli dojdą do przekonania, że pokojowo nie wygrają wyborów. Może się powtórzyć zamach czeski.

3) Trzecią niebezpieczną fazą są wybory w amerykańskiej zonie w Korei. Rosja zajmuje północną część Korei i odmawia dotychczas wszelkiej współpracy z południową, amerykańską częścią Korei. Atak komunistów w południowej Korei spowodowałby natchemiasową odpowiedź amerykańską. Według wiadomości, Amerykanie okopują się w Korei.

4) Wreszcie czwartą niebezpieczną datą jest 15-go maja, gdy Anglia opuści całkowicie Palestynę. Niema nadziei, by do tego czasu UNO doszła do jakichkolwiek praktycznych wniosków.

Jak pisze James White z Associated Press, „w międzyczasie wiele może się stać w Chinach, gdzie Ameryka czynnie pomaga rządowi narodowemu, albo w Norwegii, Niemczech, Austrii, Triescie. Są to miejsca, dymiące tarclami amerykańsko-sowieckimi”.

NOWE BRONIE

Niejednokrotnie w ostatnich miesiącach zapewniano ze strony kompetentnej, że bomba atomowa, rzucona na Hiroszimę, byłaby dziś przestarzała, że nowe bomby są 50 razy silniejsze od tych, które zadaly ostateczny cios Japonii. Naukowe przygotowanie przyszłej wojny szybkimi krokami zbliża się do swego celu, jakim jest „broń absolutna”, to jest zabijająca wszystko ze 100-procentową pewnością. Nie są to konieczne bomby atomowe. Amerykański admirał Zacharias twierdzi, że taka „absolutna broń” wyszła już ze stadium doświadczeń, że jest ona wielokrotnie gorsza od bomby atomowej, a przy tym tania i łatwa w produkcji. Czy chodzi tu o broń bakteriologiczną? Prawdopodobnie tak. Amerykańska Association of Scientific Workers w memoriale do ONZ twierdzi, że 0,001 litra wirusa Psittacosis, wywołującego chorobę papuzią, wystarczy do zabicia 20 milionów ludzi. Bomby z bakteriami, rozpraszany nad wielkimi miastami, nie są już fantastyczną wizją.

Trzy cechy zdaniem Zacharias charakteryzują nowe bronie: opierają się one w stosunku do dotychczasowych na zupełnie nowych zasadach, jest totalne zniszczenie wielkich obszarów. Bron biologiczna ma tę właściwość wspólną z bombą atomową, że działa przez dłuższy czas. Obszar dotknięty pociskiem bakteriologicznym trzeba będzie odciąć kordonem sanitarnym, ale i to nie zapobiegnie dalszej infekcji przez wędrowni zwierząt i wiatr. Może minąć tysiąc lat, zanim na wymarłych obszarach znów zakielkuje życie.

Niebezpieczeństwo zbiorowego samobójstwa ludzkości zbliża się. Zapobiec mu może tylko ulemożliwienie samej wojny.

PROKOMUNISTYCZNE RZĄDY W GWATEMALI.

Ostatnie żądanie Gwatemali wobec brytyjskiego Hondurasu zwróciło uwagę opinii światowej na tę niewielką republikę amerykańską. Z amerykańskiej prasy katolickiej wynika, że rząd Gwatemali jeżeli nie jest wyraźnie komunistyczny to co najmniej przejawia wybitnie prokomunistyczne nastawienie.

I tak rząd ten jawnie popiera komunistyczne organizacje robotników, pobudza walkę klasową w kraju, ułatwia przyjazd komunistów zagranicznych, organizuje gospodarkę kraju na modłę zbliżoną do Sowietów, utworzył jedną tylko partię polityczną o tendencjach prokomunistycznych i siłą zdusił wszelką opozycję przeciwko rządowi.

Ponadto nowa konstytucja odmawia katolikom wolności nauczania i propagowania religii.

Prasa katolicka w Gwatemali jest gnębiona. Ostatnio rząd zawiesił wydawnictwo dwóch katolickich tygodników za ogłoszenie zbiorowego listu pasterskiego Episkopatu Gwatemali przeciwko komunizmowi.

Z DALEKA

— **Bata w Czechosłowacji** produkuje obecnie 900 tys. par trzewików tygodniowo i 1.300 opon samochodowych dziennie. 10 milionów par trzewików wywiezie się w tym roku do krajów sąsiednich,

między innymi do Polski, gdzie import ten ma radykalnie złać wysokie ceny obuwia.

— **W Bułgarii** znajduje się co najmniej 10 obozów koncentracyjnych. W jednym z tych obozów na południowo-zachód od Sofii znajduje się 780 członków partii chlopskiej Petkova i 48 posłów do parlamentu. Zamknięcie do obozu następuje na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, bez rozprawy sądowej i wyroku.

— **W stolicy Kolumbii**, Bogocie, rozpoczęła się ubiegłego wtorku, IX Panamerykańska Konferencja ministrów Spraw Zagranicznych państw amerykańskich.

— **Z okazji świąt Wielkanocnych**, Ojciec święty udzielił całemu światu błogosławieństwa apostołskiego.

— **W Genewie** odbywa się konferencja w sprawie wolności prasy.

— **Z Waszyngtonu** donoszą, że szefowie sztabów generalnych lotnictwa, marynarki i armii lądowej odbyli wspólną konferencję w celu uzgodnienia działania na wypadek wybuchu wojny.

— **Amykanie** czynią próby z nową bombą atomową nazwaną „bomba numer szósty”.

— **W miejscowości Dayton** w Ohio w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej spadł zielony deszcz; pozostawił on plamy na murach domów i odzieniu przechodniów; uczelnia badała przyczynę „pomalowania” deszczu na zielono.

— **W Czechosłowacji** przeprowadza się gwałtowną kampanię przeciw Chile.

— **We Włoszech**, w związku z przyszłymi wyborami, komuniści prowadzą silną propagandę.

— **Przywódcy** Katolickiego Stronnictwa Ludowego w Czechosłowacji, ks. prałat Szramek i ks. prałat Hala zostali internowani przez rząd w pewnym klasztorze.

— **Były premier Czechosłowacji**, dr Hubert Ripka, zdołał uciec z granicę.

— **Amykanie** wynaleźli nową straszliwą broń wojenną — chmury radioaktywne; niszczą one wszelkie życie w odległym promieniu i są silniejsze od bomby atomowej.

WIELKA FESTA W SERRINHI

W niedzielę, dnia 4-go kwietnia b. r. odbędzie się w Serrinhi Festa na cześć Matki Boskiej od Cudownego Medalika z następującym programem:

O godzinie 8 ej msza św. Komunia generalna; poświęcenie Cudownych Medalików i przyjmowanie do Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

O godzinie 10-tej poświęcenie nowego sztandaru Cudownego Medalika, uroczysta msza św. z kazaniem i procesją.

Po mszy św. będzie churrasco, leilão, bufet i wiele innych niespodzianek. O liczny udział wiernych uprasza ks. Proboszcz i Festerzy w skład których wchodzi:

Panowie: Stanisław Mordaski, Franciszek Zieliński, Jakub Mażuchowski, Ignacy Bora, Bernard Gogola, Paweł Stanisławski, Jan Gdula, Józef Duda, Ludwik Czaja, Michał Gawlak.

Panie: Aniela Wzorek, Helena Wzorek, Emilia Wzorek, Maria Krupa, Anna Krygowska, Maria Urbanik, Zofia Stec.



SILA BLOKU Wschodnio - europejskiego

Podajemy ciekawsze ustępy z artykułu tygodnika »Economist« na temat siły, jaką przedstawia stworzony obecnie przez Sowietów blok wschodni. Upadek Pragi — pisze »Economist« — oznacza, że znikła ostatnia przeszkoda na drodze do pełnej kontroli sowieckiej nad wschodnią Europą poza Grecją.

ZSRR dąży do stworzenia solidnego bloku ośmiu państw, który cementowany byłby identyczną polityką społeczną i gospodarczą i kierowany przez ekipę moskiewską. W rozumieniu Moskwy blok ten winien być nie tylko tamą przeciw Zachodowi, ale i bazą wypadową na Europę we wszystkich kierunkach. Montowanie tego bloku zostało w ostatnim roku przyspieszone, a od czasu ustanowienia Kominformu wszystkie kraje wschodniej Europy posunęły się na drodze sowietywizacji o jeden krok dalej. Najbardziej zaawansowana w komunizmie była Jugosławia i Albania. Teraz dorównuje im Bułgaria. Rumunia stała się tym, czym była uprzednio Bułgaria, Węgry i Polska, tym czym stała się ostatnio Czechosłowacja.

Jakie są momenty siły i momenty słabości tego bloku, obejmującego Finlandię, Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Jugosławię, Albanie oraz strefy sowieckiej okupacji w Austrii i Niemczech? Momentami siły są duży potencjał ludnościowy, 110 milionów, duże bogactwa naturalne, jak węgiel śląski, nafta rumuńska i złoża Węgrów czy Jugosławii oraz przemysł Śląska, Saksonii, Czech i Jugosławii dysponuje silną armią, ale już i w innych krajach tworzą się pod egidą sowiecką siły zbrojne. W Polsce liczni oficerowie sowieccy zajmują kluczowe stanowiska i rozbudowuje się specjalne wydziały polityczne, które mają wpajać w żołnierzy odpowiednią doktrynę. Są jednak i momenty słabości. Pierwszym z nich to

fakt wrogości większości społeczeństw wschodnio - europejskich do komunizmu, która przejawia się w różnych formach.

W katolickiej Polsce i na Węgrzech kościół, który ma wielki wpływ, staje się ośrodkiem niezadowolonych. Masy chłopskie obawiają się przymusowej kolektywizacji. Również wrogię są wobec komunizmu masy inteligencji zawodowej, a nawet wśród klasy robotniczej niewielu ma entuzjastów.

Drugim źródłem słabości są rywalizacje narodowe pomiędzy poszczególnymi państwami bloku wschodniego, które bynajmniej nie zatarły ostatnio zawarte paktów czy umów. I tak nie ma jeszcze naprzykład paktu między Czechosłowacją a Węgrami, a czesko-polski zatarg o Gieszyn został odroczone, ale nie rozwiązany. Ponadto istnieje prawie że niemożliwa do wyrównania przepaść między Niemcami, Polakami i Czechami. Nacjonalizmy rozbijały w tych państwach przeciwstawiają się Rosji jako ciemnocyfelowi. Nienawiść do Rosji jest największa w Polsce, ale również poważna na Węgrzech i w Rumunii. A nastroje antyrosyjskie wzmacniają się i wśród Słowian południowych i nawet w Czechosłowacji. Oczywiście nie należy przesadzać tych momentów słabości i nie należy nie doceniać olbrzymich zysków Związku sowieckiego.

Komuniści mają lepszą taktykę od Niemców hitlerowskich i znacznie lepszą propagandę. W przeciwieństwie do Hitlera, który opierał się na bardzo nielicznej grupie sympatyków, jak generałów i biurokratów, Kreml rządzi poprzez kadry wykształconych i wypróbowanych ludzi, którzy przeszli przez szkoły Kominternu w Moskwie. Stwierdzić należy, że panowanie sowieckie nad wschodnią Europą jest silniejsze niż było panowanie niemieckie.

Ze stosunków niemiecko-sowieckich

Wydana ostatnio w Anglii książka brytyjskiego historyka profesora Namiera »Dyplomatyczne preludium« zawiera sporo nieznanego materiału ze stosunków niemiecko-sowieckich w pierwszym okresie wojny.

Szybkie sukcesy wojsk niemieckich w kampanii wrześniowej wywołały w Moskwie zakłopotanie, tym bardziej, że Moskwa jeszcze nie była przygotowana do podjęcia umówionej akcji wojskowej. Nadto na pewne trudności natrafiła sowiecka maszyna propagandowa. 10-go września zakomunikował Mołotow Schulenburgowi zamiar ogłoszenia, iż »Związek sowiecki zmuszony jest przyjść z pomocą Ukraińcom i Białorusinom, zagrożonym przez Niemcy«.

Argument ten miał przyczynić się do zrozumienia przez masy

interwencji sowieckiej w Polsce i usunąć podejrzenie o agresję. 16-go września, w przeddzień wmarśzu sowieckiego, Mołotow raz jeszcze powrócił do tego tematu. Przyznał, że komunikat sowiecki może wprawdzie urazić uczucia Niemców, ale trudno zważać na to wobec ciężkiej sytuacji rządu sowieckiego. Rząd ten nie widzi niestety żadnej innej możliwości umotywowania swej akcji, ponieważ dotychczas nie interesował się losem swych mniejszości w Polsce, a jakoś musi uzasadnić swą interwencję wobec zagranicy.

Między obu rządami istniała nieufność. 18-go września Stalin wyraził obawę, że armia niemiecka posunie się za daleko. Gdy Schulenburg zaprotestował przeciw takim podejrzeniom, odpowiedział Stalin, że

nie wątpi w dobrą wolę rządu niemieckiego. Swe obawy opiera tylko na znanym fakcie, że wszyscy wojskowi nienawidzą oddawania zajętego obszaru. Po powrocie do Berlina Ribbentrop wysłał Mołotowowi projekt mowy, jaką zamierzał wygłosić na temat konferencji moskiewskiej. Miał w niej oświadczyć, że powiedział Stalinowi 23-go sierpnia, iż Niemcy nie potrzebują żadnej pomocy wojskowej na wypadek, gdyby Anglia rozpuściła wojnę. Na to odpowiedział Stalin: »Niemcy zajmują dumną postawę, odrzucając wszelką pomoc zbrojną. Sowiety są zainteresowane jednak w posiadaniu Niemiec jako silnego sąsiada i na wypadek zbrojnego konfliktu między Niemcami i demokratycznymi

mojarstwami zachodnimi interesy sowieckie i niemieckie niewątpliwie będą równoległe. Sowiety nie ścierpiły by, gdyby Niemcy miały znaleźć się w ciężkiej sytuacji«. Mołotow prosił, by w miejsce tego cytatu oświadczenia Stalina wstawić następujący: »Postawa Niemiec, uchylających się od sowieckiej pomocy wojskowej, zasługuje na szacunek. Jednak silne Niemcy są absolutnym warunkiem pokoju europejskiego, z czego wynika, że Sowiety są zainteresowane w istnieniu silnych Niemiec. To też Sowiety nigdy nie zgodziłyby się na stworzenie przez mojarstwa zachodnie warunków, osłabiających je w ciężkie położenie. Na tym polega wspólność interesów niemieckich«.

POLACY NA OBCYZYŃNIE

KAROL ROZMAREK U PREZYDENTA TRUMANA

Prezydent Harry S. Truman przyjął w Białym Domu w dniu 18 bm. Karola Rozmarka, prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Według komunikatu Kongresu Polonii, prezes Rozmarek domagał się w trakcie rozmowy wzmocnienia planu Marshalla gwarancjami wojskowymi.

»Aby Plan Marshalla był skuteczny, powiedział Rozmarek, należy go obwarować niezwyciężoną siłą lotniczą, lądową i morską, a przede wszystkim obfitym zapasem bomb atomowych. Bez pomocy wojskowej nie mamy gwarancji, że po wydaniu przez nas ciężko zapracowanych pieniędzy, komuniści nie opanują zachodniej Europy, jak to uczynili z jej częścią wschodnią. Stany Zjednoczone powinny wezwać Narody Zjednoczone, aby zażądały od Rosji wycofania wojsk i reżymów marjonetkowych ze wszystkich krajów, obecnie okupowanych przez Sowiety«.

Prezes Rozmarek apelował również do prezydenta Trumana o wywarcie nacisku na Kongres celem dopuszczenia do Stanów Zjednoczonych 400.000 uchodźców i żołnierzy polskich, którzy walczyli u boku sprzymierzonych, a obecnie są bezdomni. Wpuszczenie polskich tułaczy do Stanów wyngrozi im choć części w krzywdy, wyrządzone w Jalecie.

POLACY Z INDII I AFRYKI JADĄ DO ANGLII

Do Anglii przybyły dwa transporty członków rodzin żołnierzy polskich. I tak na statku »Asturias« przybyło z Indii 395 osób, a na statku »Carnarvon Castle« z różnych osiedli afrykańskich 1.199 osób. Transport ten jest pierwszym transportem rodzin polskich z Afryki Wschodniej. Kapitan statku oświadczył, że jest zachwycony polskimi dziećmi, mianowicie 200 dziećmi z wielkim zapalem i z własnej inicjatywy utrzymywały statek we wzorowej czystości, myjąc i szorując pokłady w czasie dwutygodniowej podróży.

ZJAZD POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Na ostatnie dni maja br. Kongres Polonii Amerykańskiej zdecydował zwołać do Filadelfii swój Walny Zjazd, postanawiając zaprosić nań również przedstawicieli całej Polonii Zagranicznej. Tym-

samym zjazd nabierze charakteru wypowiedzi wszystkich Polaków przebywających poza granicami Kraju, stwierdzając równocześnie solidarność wszystkich skupisk polskich z akcją, prowadzoną wytrwale przez Kongres o »całość, wolność i niepodległość Polski«.

POLACY W TASMANII

W październiku 1947 r. przybyła na teren Tasmanii pierwsza grupa Polaków, w liczbie 280 byłych żołnierzy dawnej Brygady Strzelców Karpaccich i uczestników walk na pustyni libijskiej i w oblężeniu Tobruku. W pierwszych dniach stycznia bieżącego roku grupa ta powiększyła się o 170 nowoprzybyłych żołnierzy z Wielkiej Brytanii. Największe skupisko polskie w Tasmanii znajduje się w miejscowości Tarraleah, gdzie zorganizowano świetlicę i bibliotekę.

Żołnierze polscy należą do Stowarzyszenia »Szczerzów Tobruku« oraz do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Pracują oni w Tasmanii na zasadzie kontraktów pracy, zawartych z towarzystwem »Hydro Electricity Commission«. Rozrzućeni na dużych przestrzeniach żyją w prymitywnych obozach w puszczy, wykonując ciężką fizyczną pracę. Żołnierzem dolega oddalenie od wielkich skupień polskich oraz brak kontaktów ze światem zewnętrznym, a przede wszystkim — brak książek i pomocy kulturalno-oświatowych.

KOMUNIKAT

Dnia 20-go lutego b. r. odbyły się wybory do władz Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii, Okręg Rio Grande do Sul, których wynikiem jest następujący: Sekretarz Okręgowy — Jan Rain, Zastępca — Władysław Żarawski, sekretarz kancelaryjny — Stanisław Stawicki, skarbnik — Władysław Figurski, sprawy kulturalno-oświatowe p. Józefa Niedenthal.

Komisja Rewizyjna: Kazimierz Lemieszek, Konstanty Kowalewski i Tadeusz Kowalczyk. Komisja Rewizyjna z interioru pozostała bez zmian.

Dobra okazja. Mam do sprzedania 10 akrów urodzajnej ziemi w Thomas Coelho — 3 kilometry od kościoła św. Michała. W tym znajduje się sad pomarańczowy i las na drzewo opalowe. Całą posiadłość sprzedam na jak najdogodniejszych warunkach albo zamienię na posiadłość ziemską lub dom w Kurytybie. Bliszych informacji ustnych udziela Jan Skryl, Rua Brigadeiro Franco 981, Curitiba.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ PO WIELKANOCY

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale XX)



Onego czasu: Gdy był wieczór owego dnia, pierwszego w tygodniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed żydami, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tełnął na nich, i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego; którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden z dwunastu, którego zowią Dydimus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w rękę jego przebiccia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli znowu uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec twój, i oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, i włóż w bok mój; a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Dlatego żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele też innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są zapisane w tej księdze. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym; i żebyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

P O K Ó J W A M

Patrzmy dziś rozradowani na Chrystusa Zmartwychwstałego, Zwycięzcę grzechu i szatana. Świat niespokojny otacza nas, wzburzone fale biją w brzeg duszy naszej, ale równocześnie budzi się w nas wyższa świadomość i woła z wieszczem narodu: »Bądź spokojnością wśród niepokoju, w zamęcie wiara i strojem w rozstroju«. Choć napotykałyśmy czasem na wielkie trudności i przykrości nie zrażamy się, gdyż pokrzepiamy się słowami Chrystusa »Pokój wam«. W spokoju łatwiej obcuje się z Bogiem, jaśniej poznaje się prawdę, dokładniej rozeznaje się dobro i zło.

Odrzućmy więc przeszkody pokoju. Czemuż tak bardzo przywiązujemy się do tej ziemi i do jej bogactw, zapominając niejednokrotnie o bogactwie swojej duszy.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Katolicy przywódcy robotników o kryzysie światowym

W odbytej w tych dniach w Londynie międzynarodowej konferencji przedstawiciele związków zawodowych, którzy zjechali się celem zajęcia stanowiska wobec planu Marchalla, wzięli również udział czołowi przywódcy katolickich organizacji robotniczych z Ameryki, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luxemburga i Austrii.

Niektórzy z tych przywódców udzielili londyńskiej prasie katolickiej wywiadów na aktualne tematy.

Giulio Pastore, sekretarz generalny włoskiej Federacji Konwencji Robotniczo - Chrześcijańskiej, oświadczył, że najbliższe tygodnie będą niewątpliwie najbardziej decydujące w historii Włoch. Od wyniku toczącej się tam walki zależy los katolickich Włoch. Społeczeństwo włoskie jest zdecydowane walczyć do ostatka, aby nie dopuścić do powtórzenia się zamachu komunistycznego na modłę czechosłowacką. Jest ono przygotowane na wszelką ewentualność i jest gotowe siłą odeprzeć gwałt i podstęp komunistów, którzy chcą pozbawić naród wolności a obywateli praw Boskich i ludzkich.

Jednocześnie G. Pastore zwrócił uwagę na rolę, jaką teraz w

Zamknijmy drzwi dla grzechu a otworzymy je dla Chrystusa. Niech wiara nasza utwierdza Zmartwychwstanie Pana. Niech sumienie nasze umienia i uspokaja spowiedź św. Spieszymy więc do zbawiennej przystani pokoju, by usłyszeć słowa przebaczenia, gdy nasze sumienie pokryje zmasa grzechowa, wołając za św. Tomaszem: »Pan mój i Bóg mój« a Bóg pokoju będzie z nami.

Pamiętajmy o tym, że przez sakramenta św. pogłębiaamy w sobie wiarę i cnotę. Jeśli cnota będzie panować w naszym sercu, wówczas nie zachwieje naszego pokoju, wówczas żadna burza nie wstrząśnie życiem naszym, pamiętając na słowa św. Pawła »... a pokoj Boży niechaj strzeże serc naszych i umysłów naszych w Jezusie Chrystusie«. Ks. J. K.

świecie odgrywa Kościół i Stolica Apostolska. Jego zdaniem prestiż Papieża we Włoszech jest obecnie wyjątkowo duży i całe społeczeństwo odnosi się do Niego z ogromnym szacunkiem i zaufaniem.

Aug. Cool, przedstawiciel Belgijskiej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które grupują kilkaset tysięcy robotników, podkreślił, że plan Marshalla daje wyjątkową okazję dla chrześcijan Zachodniej Europy do czynnej współpracy na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, stwarzając skuteczną zapórę przeciwko dalszemu posuwaniu się komunistów.

P. Carey, sekretarz potężnego Amerykańskiego Kongresu Organizacji Przemysłowych (C. I. O.) podkreślił pomoc i wydatne poparcie, jakie plan Marshalla uzyskał w Stanach Zjednoczonych ze strony biskupów amerykańskich, a w szczególności ze strony arcybiskupa R. Cushing'a z Bostonu. Wypowiedziany przez niego pogląd o konieczności przyjscia z pomocą wolnym narodom Europy i o zabezpieczeniu ich przed rosnącą groźbą komunizmu, jest podzielany nie tylko przez wszystkich katolików, lecz i przez całe uświadomione społeczeństwo Ameryki Północnej.

protektoratem i przewodnictwem Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Obecnie termin został już dofinitywnie ustalony. Ogólnopolska pielgrzymka odbędzie się w dniach 17-go, 18-go i 19-go kwietnia, w uroczystość Opięki św. Józefa. Jest to równocześnie trzecia rocznica ślubowania więźniów w Dachau.

W pielgrzymce weźmie udział kilku biskupów, kilkuset księży polskich i wielkie rzesze Polaków, którzy przeszli przez niemieckie obozy koncentracyjne, a w szczególności przez oboz w Dachau. Pielgrzymka będzie wielką manifestacją religijno-patriotyczną.

Zamordowani księży w Dachau

Ks. Em. Thoma, zeznając jako świadek w procesie dyplomatów niemieckich w Norymberdze, oświadczył, że według jego obliczeń tysiąc księży zostało zamordowanych względnie zmarło z wycieńczenia w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau w latach 1941 — 1945.

Ostrzeżenie przed marzycielami

Arcybiskup Paryża ogłasza ostrzeżenie przed tak zwanym millenaryzmem. W katolickich kościołach francuskich rozszerza się obecnie błędna nauka, że Chrystus przed końcem świata ponownie ukaże się na ziemi i utworzy tu tysiącletnie pełne chwały państwo. Jakkolwiek rzymska Św. Kongregacja Obrzędów wyraźnie potępiła tę tezę, już w roku 1944, znajduje ona dalej zwolenników i szerzycieli. Rozszerza się ją ustnie w różnych miejscach na zebraniach i kółkach studenckich, a w najnowszych czasach ukazały się także druki.

Kardynał paryski zmuszony jest również przestrzec kler i wiernych przed pojawiającymi się często właśnie teraz rzekomymi »zjawieniami«, »prywatnymi objawieniami«, »wizjami«. W broszurach, książkach i gazetach mnożą się wiadomości o tym. Dopóki autentyczność, tj. wiarogodność takich objawów nie zostanie wyraźnie uznana przez władze kościelne, mają się wierni strzec przed nimi. Są to bowiem oznaki współczesnego zamętu.

W równy sposób potępią Kościół także pojawiające się jakieś nowe formy nabożeństwa. Niektóre z nich oddalają się od tradycji, jego ducha wiary i od uznanej przez Kościół liturgii. Kościół nie dopuści do tego, aby powaga kultu doznała osłabienia, a głęboka treść liturgii poszła w służbę pietyzmu, tj. nabożności, która uchyla się od wszelkiej kontroli, a źródło swoje ma oczywiście w chorobliwych wyobrażeniach.

Pomordowani za Wiarę i Wolność kapłani

Wiadomości, nadchodzące do Szawajearii, mówią o mordach, torturach i prześladowaniu duchowieństwa w Jugosławii. Wyroki wydają t. zw. sądy ludowe. Wina oskarżonych: zdrada demokracji ludowej, szpiegowanie na rzecz Ameryki, sabotowanie marksistowskiego porządku.

Z początkiem bieżącego roku skazani zostali: Ksiądz Walenty Strickert razem z 12 członkami rady parafialnej za odmowę wzię-

cia udziału w obchodzie październikowej rewolucji sowieckiej. Jako »nieprzyjaciół ludu« skazano na 16 lat więzienia: O. Albina Goniero, Ernesta Beningo, Ambrozego Belato, Atanazego Christiano i Serafina Mattiello z zakonu OO. Franciszkanów. Cały przewód sądowy nie zdołał udowodnić im większej winy, jak »zbrodnicze karmienie dzieci włoskich podczas ewakuacji z portu Pola«. Sekretarz kurii biskupiej ks. Stanisław Lanich skazany został na 12 lat więzienia za szpiegowanie na rzecz Ameryki. O. Józef Simone, franciszkanin i 70 letni kościelny Maciej Kantal skazani zostali na 10 lat więzienia za »udział w szpiegowaniu«. Inni »nieprzyjaciół ludu« Mato Trscot i Józef Penlew, katolicy zostali zastrzeleni w Fiume. Nauczyciel szkoły Rustie i ks. Tripunovitch zostali zamordowani w więzieniu w Dobof. W więzieniu Stara Gradisca w Sławonii znajduje się obecnie 105 kapłanów. Razem z nimi siedzi kilkuset naukowców i literatów.

Prześladowanie w Egipcie

Kierownicy organizacji katolickich wystosowali do Nokrashy Paszy list zbiorowy, protestujący przeciwko postępowaniu rządu egipskiego względem mniejszości koptyckiej, której się odmawia wolności wyznania, posiadania własnych kościołów i szkół.

Katolicy z Rio Grande wyrażają Ojcu św. solidarność

Arcybiskup Metropolita z Porto Alegre, dr Wincenty Scherer, w imieniu biskupów, duchowieństwa i wiernych archidiecezji Rio Grande do Sul, wysłał Ojcu św. Piusowi XII pismo, w którym trzy miliony katolików riograndeńskich potępia ataki prasy komunistycznej w wymierzony przeciw papieżowi oraz zapewnia Ojca świętego o swym przywiązaniu do wiary św. i miłości synowskiej do Zastępcy Chrystusa.



S. P.

ROZALIA FILA

Dnia 15-go marca, w Campo Largo - Stan Parana — zaopatrzona Św. Sakramentami przeniosła się do wieczności sp. Rozalia Fila z Pampuchów, matka 8-ga dzieci. Zmarła liczyła 78 lat; urodziła się w Słotkowicach pod Opolem, na Górnym Śląsku. W Brazylii początkowo zamieszkiwała na kolonii Cristina a później przeniosła się do Campo Largo, gdzie przebywała do śmierci.

Pogrzeb odbył się dnia następnego. Wszystkim Krewom, Przyjaciółom i Znajomym, którzy odwiedzali Matkę naszą i babkę w czasie jej choroby, i następnie wzięli udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku a w szczególności Przew. Ks. Proboszczowi Alojzemu Domańskiemu i Wielebnym Siostronom Rodziny Marii składamy serdecznie »Bóg zapłać«.

Pogrążona w smutku Rodzina. Od Redakcji — Rodzina p. Jana Fily należy do długoletnich czytelników »Ludu«. Rodzinie, przedewszystkim p. Janowi oraz jego dzieciom składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Sprzeda się

Lot miejski w Cruz Machado, przy ul. Dr. Paschoal Villabom, wielkość 2,380 metrów kwadratowych. Blizsze informacje w Redakcji »LUDU«.

Kardynał Hlond prowadzi pielgrzymkę do św. Józefa Pielgrzymka, urządzana przez byłych więźniów niemieckich obo-

Rozmaitości

CZY SAHARA ZAMIENI SIĘ W URODZAJNĄ OAZĘ? ... Projekt utworzenia morza wewnętrznego miałby to zagadnienie rozwiązać

Zyjemy w czasach wielkich odkryć i gigantycznych prac technicznych. W Ameryce projektuje się budowę nowego kanału, który równoległe do Kanału Panamskiego, połączyłby Ocean Atlantycki z Oceanem. W Europie projektuje się przystąpienie do proponowanej budowy tunelu pod kanałem La Manche, który w ten sposób połączyłby wyspę brytyjską stałym lądem. Są głosy za i przeciw, przyczem wśród Anglików przeważają głosy przeciw tej budowie.

W innych kołach rozpatruje się znów sposób użyczenia pustyni Sahary, i projekt ten rzucony blisko 80 lat temu przez kapitana armii francuskiej Roudoire'a, znajduje dużo zwolenników. Projektodawcy opierają się na wyniku badań kapitana Roudoire'a, tylko trudności finansowe stoją temu na przeszkodzie.

W okresie ewolucji i rewolucji technicznych, być może, że projekt ten kiedyś zostanie zrealizowany nakładem mniejszych kosztów finansowych i uczyni z Sahary krainę przyszłości. — Różne będą zapewne plany i propozycje użyczenia pustyni. Tymczasem jednak zapoznajmy się z projektem kapitana Roudoire'a, który pierwszy rzucił tę myśl.

Było to w roku 1870. Kapitan armii lądowej Roudoire, geolog i badacz ziem afrykańskich, — przedstawił rządowi francuskiemu projekt utworzenia morza wewnętrznego na Saharze, dzięki któremu olbrzymie połacie pustynne zamieniają się w urodzajne i dające maksimum korzyści obszary.

Sahara jest wyżyną, wzniesioną w przybliżeniu o 300 metrów nad poziom morza i tylko jedną jej część — północną, znajdującą się w Algierze i Tunisie leży niżej poziomu morza.

Otóż Roudoire, zestawiając źródła historyczne, wykazał, iż w tym miejscu było niegdyś jezioro, zwane Triton, połączone cieśniną z Morzem Śródziemnym. Kiedy połączenie z morzem zostało zamknięte, jezioro to pod piekącymi promieniami podzwrotnikowego słońca wyschło i w tym miejscu powstały błotniste niziny, w czasie upałów wyschnięte prawie zupełnie, gliniaste, pokryte iskrzącymi kryształami, napelniające się częściowo wodą podczas ulewnych deszczów. Niziny te zwane szotami, ciągną się od zatoki Morza Śródziemnego Gabes przez 380 kilometrów na wschód, szerokość niziny zmienia się od 1 do 40 kilometrów. Powyższy obszar szotów zbliża się bardzo do morza i najbliższa odległość wynosi 18 kilometrów.

Roudoire proponował przekopać kanał i wpuścić wodę z zatoki Gabes do tego zagłębienia w powierzchni ziemi. Woda zalałaby 350 mil geograficznych. Korzyści takiego morza wewnętrznego są widoczne. Cała ta kraina jest nadzwyczaj pusta, rzadko gdzie znajdują się oazy. Z powodu wielkich upałów, dochodzący niekiedy do 70 stopni C., gdzie nigdzie tylko można spotkać we-

getującą roślinność. Gdyby więc zalano krainę tę, bez życia prawie, to otworzono by przede wszystkim handel z Afryką środkową i to na najlepszej drodze bo na morskiej. Alger i Tunis, w których niziny te się znajdują wzbogaciłyby się wskutek tego niezmiernie. Klimat okolic zmieniłby się bez wątpienia. Parowanie wody na powierzchni 600.000 ha sprowadziłoby na pewno obfite deszcze i cała okolica zamieniłaby się w kwitnący ogród, w wielką oazę.

Powyższy projekt Roudoire'a rząd francuski przyjął w 1874 roku, wysłał wyprawę celem zbadania możliwości realizacji proponowanego zamierzenia. Rzeczoznawcy stwierdzili, iż nizina leży 20-27 metrów niżej poziomu morza.

Słynny z wykonania Kanału Sueskiego i projektu budowy wielkiej drogi syberyjskiej Lesseps, usilnie popierał plan Roudoire'a, inni jednak zajęli wrogie stanowisko.

Francja, skora do popierania wielkich przedsięwzięć, zrezygnowała z powodu wielkich kosztów z wykonania projektu kapitana Roudoire'a.

NIESŁYSZALNY GŁOS MOŻE ZABIĆ CZŁOWIEKA

W zakresie fal głosowych wiedza też ostatnio poszła znacznie naprzód. Badania prowadzone w różnych laboratoriach świata wykazały, że w mechaniczny sposób wywołwane drgania powietrza mogą wywoływać zadziwiająco skutki.

Fale głosowe, słyszalne dla ucha ludzkiego, mogą mieć najwyższą około 16.000 drgań na sekundę. Jednak niektóre zwierzę-

tu potrafią słyszeć tony jeszcze wyższe, to znaczy o większej ilości drgań.

Praktyczne zastosowanie znalazło to np. w policji angielskiej. Policjant ma gwizdek, wydający bardzo wysoki, niesłyszalny dla człowieka głos. Gwizd ten słyszy jednak pies policyjny, którego w ten sposób się woła.

Dłuższy czas zagadką było, jak nietoperze potrafią, w kompletnej ciemności omijać przeszkody nawet rozwieszono (dla przeprowadzenia doświadczeń) sznurki. Okazało się, że nietoperze wydają piskliwe głosy — uchwycone odpowiednimi aparatami — i te głosy odbite o przeszkody pozwalają im je omijać.

Ostatnie aparaty pozwalają na wywoływanie drgań głosowych o częstotliwości do 12.000.000 drgań na sekundę.

Za pomocą takich fal można badać n. p. duże bloki żelaza lub części maszyn. Przez odbicie się wiadomo, że te „ultragłosy“ na odległość 60 metrów mogą zabić człowieka w ciągu pół minuty. Na odległość paruset metrów, sprawiają ból i na jakiś czas pozbawiają go swobody ruchów.

Wreszcie w medycynie już się stosuje ultrafale, skoncentrowane w jednym punkcie, do przeprowadzania operacji mózgowych bez użycia noża.

To wszystko są dopiero początki nowej gałęzi wiedzy — nie wiadomo jeszcze do jakich rezultatów może ona dojść!

NAJZIEMNIEJSZA WARSTWA POWIĘTRZA — NAD RÓWNIKIEM!

Indyjski Instytut meteorologiczny skonstatował, że najziemniejsza warstwa powietrza w stratosferze leży nie nad biegunami, lecz nad równikiem. Opasuje ona ziemię podobnie jak pierścień Saturna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Oroędzie prezydenta Brazylii o pszenicy

Prezydent Brazylii, generał Gaspar Dutra, przekazał dnia 15 b. m. federalnej Izbie deputowanych oroędzie; jego tematem nie są sprawy polityczne, lecz gospodarcze, a na pierwsze miejsce wysuwa się pszenica.

Przeprowadzając wielką kampanię mającą na celu zapewnienie Brazylii równowagi gospodarczej, prezydent Dutra przedstawił Narodowi, że do brojby kraju należy od usamodzielnienia się na polu produkcji pszenicy, która jest artykułem codziennego użytku.

Ze sprawozdania prezydenta jasno wynika, że kraj nasz co roku wydaje ogromne sumy na sprowadzanie tego produktu z zagranicy. I tak n. p. w 1947 roku, Brazylia sprowadziła z zagranicy 463.157 ton mąki pszennej, płacąc za to Cr. 1.431.798.000,00; oraz pszenicy w ziarnie 863.292 ton, płacąc zagranicy Cr. 1.057.772.000,00. Jak widzimy, są to ogromne sumy, które odpływają za granicę, choć mogłyby pozostać w kraju.

Brazylia, jak stwierdza doświadczalnie, posiada obszerne okolice, gdzie udaje się pszenica; są to poludniowe Stany: Paraná, Santa Catarina, Rio Grande do Sul oraz São Paulo, Minas Gerais i Mato Grosso.

Rząd, zdając sobie z tego sprawę, opracował plan mający na celu przeprowadzenie wielkiej kampanii za uprawę pszenicy; w tym celu ustanowił odpowiednią cenę na pszenicę oraz zbuduje młyny w okolicach produkujących zboże. Rozdano już kolonistom 1.500.000 kilo doborowych nasion pszenicy do zasiewów. Oddano do użytku 100 młoczek motorowych, 100 plugów motorowych oraz wiele innych maszyn rolniczych.

W zeszłym roku obsiano 328.370

hektarów pszenicą i tegoroczne zbiory oblicza się na 387.000 ton.

W obecnym roku 1948 rząd przeznaczy dla rolników jeszcze większą ilość bo 1.947.000.000 kilo doborowych nasion pszenicy do siewu. W ten sposób kampania za uprawę pszenicy przybiera realne oblicze. Jest nadzieja, że wysiłki prezydenta Brazylii przyniosą pożądany owoc.

Dostateczna produkcja pszenicy uwolni kraj nasz od niepewnego i zawsze kosztownego dla gospodarki kraju, importu.

Warto dodać, że w zeszłym wieku uprawa pszenicy w Stanie Rio Grande do Sul była tak silnie rozwinięta, że nie tylko pokrywała zapotrzebowanie swej ludności, lecz ponadto eksportowano ją do innych Stanów, a nawet do Portugalii; w 1807 roku, Stan Rio Grande do Sul wyeksportował do Portugalii 3.800 ton pszenicy.

Uprawa pszenicy w Stanie Rio Grande do Sul zaczęła spadać po roku 1822 wskutek pojawienia się zarazy zwanej rdzą oraz zastoju w rolnictwie wywołanym zaburzeniami Farroupiha.

Problem pszenicy w Izbie Federalnej

Komisja Techniczna Pszenicy przy Ministerstwie Rolnictwa zaprosiła na specjalne zebranie przedstawicieli Stanów: Parany, Rio Grande do Sul, Santa Catarina, São Paulo, Minas Gerais i Goiaz, ażeby przedyskutować sprawę kampanii za uprawę pszenicy. Przedstawiciel Ministerstwa zwrócił się do deputowanych federalnych, ażeby wpłynęli na to, by projekt dotyczący kampanii za pszenicę przeszedł przez Izbę w trybie skróconym, albowiem sprawa ta jest nagląca. Chodzi o projekt wywłazczenia 16 milionów pola w municyplum

Bagé, ażeby go oddać do dyspozycji kolonistów na uprawę pszenicy.

Przedstawiciel Rio Grande do Sul, p. Benedito Paiva, oświadczył, że w Stanie, który on przedstawia, należy pobudować wielkie składy na pomieszczenie zbiorów, które corocznie dochodzą w każdym niemal municyplum do 100 tysięcy kilo.

Na 87 municyplum, zaledwie 16 z nich produkuje ponad 80.000 kilo każdego roku. Samo municyplum Erechim zebrało ostatnio 30.000 ton.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadesłały nalezytości za prenumeraty i kalendarze: PP. Władysław Wróblewski, Michał Szczepański, Stanisław Kozik.

Ks. T. K. — Imbituva: Obecnie można sprowadzać krewnych i znanych z Europy do Brazylii bez żadnych trudności. Wiz paszportowych udziela konsulaty brazylijskie.

P. Jan Sikorski — Ks. Jan Rzymekla zamieszkuje obecnie w Warszawie, przy kościele św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście, 1. Zdolał on wyleczyć się z chorób, jakich nabył się w obozie koncentracyjnym w Dachau; jest zdrow; od czasu do czasu pisze do Redakcji, prosząc zawsze, ażeby pozdrowił jego przyjaciół i znajomych.

P. Jan Galuch — Zaczęliśmy wysyłać nasz tygodnik na adres Szan. Pana. Prenumerata roczna wynosi \$50 cr. Pieniądże najłatwiej i najlepiej wysyłać listem wartościowym „carta de valor“.

P. Jan Domaradzki — Prenumeraty wpisaliśmy. Dziękujemy za wyjaśnienie.

P. Władysław Głowacki — Zamówione książki wysłaliśmy.

N. N. z Campo Largo — Dziękujemy za nadesłanie nam egzemplarza pisma „Ognia“, wychodzącego w Katowicach, w którym znajduje się ciekawy artykuł znanego paraficyzka, Jana Faska oraz równie ciekawy artykuł Tadeusza Szafranca o Sebastianie Woslu Saporskim.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem — Oddział Paraná

Osoby mające do odebrania listy: Baras Herman, Brat Cieplak Stanisław, Dembicki Ludwik, Dorota lub Dorota Ludwik, Grabowski Józef, Garzel Piotr, Jaworska Eugenia, Jasiński Stefan, Jucińska Franciszka, Kallnec Sylwester, Kominek Julian, Kaslński Seweryn, Kukliński Teofil, Kurek Piotr, Lis Michał, Lukiendrek Helena, Majowska Elżbieta, Menek Jakub, Majsowicz Make, Milezewski Mikołaj, Polański Stanisław, Puzyna Jan, Pitas Marian, Sienkiewicz Bolesław, Sobańska Maria, Sagatowska S., Sokolowski Aleksander, Skrzyżowski Kazimierz — S. Candida, Tekalewicz Apolonia, Woźniak Władysław, Warchałowski z Prudentopolis, Wójcik Jadwiga, Zychon Stanisław.

Zainteresowani chcą się zgłaszać po listy do p. Emmy Kochowej, rua Carlos de Carvalho, 277-I piętro od frontu.

POSZUKIWANIE

Sadowski Jan — Record Office 2 — Witley Camp nr Godalming — Surrey England — poszukuje swego wujka Sierpińskiego Stanisława, który wyjechał do Brazylii w latach 1897—1902 i osiadł się w Paraná.

Listy do odebrania w redakcji: PP. Paweł Nikodem, Stanisław Woźniak, Józef Kwiatkowski, Józef Nawolaki, Stanisław Pasławski, W. Waluszek, Mikołaj Załacki, Aleksander Madrak.

Mam do sprzedania 13 akrów dobrej ziemi; w tym znajduje się 1 akier lasu, 2 akry pastwiska ogrodzonego, dom, 3 stodoły i stajnia. Posiadłość oddalona o 1 km. od kolonii Gonçalves Junior.

Blizszych informacji udziela: Ludwik Wrubel — Gonçalves Junior — Irati — Paraná.

SAÚDE FÓRÇA
HÆMATOGEN
do D^o HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

10)

Rynga, siostra Wisława, usłyszała w podziemiu śpiewanie Walgierzowa, wnet rozmiłowana, uwolniła go z podziemia — a ów Wisława i Helgund mieczem posiekłszy, ciała ich krakom zostawił, a sam z Ryngą do Tyńca powrócił.

— Zali nie słusznie uczynił? — spytała księżna.

A brat Hidulf rzekł:

— Gdyby był chrzest przyjął i Tyńiec benedyktynom oddał, może by mu Bóg grzechy odpuścił, ale że tego nie uczynił, przeto go ziemia porzara.

— A to benedyktyni byli już w tym królestwie?

— Benedyktynów w tym królestwie było, albowiem sami tu wówczas żyli poganie.

— To jakże mogli chrzest przyjąć, albo Tyńiec oddać?

— Nie mogli — i właśnie dlatego skazan jest do piekła na męki wiekuiste — odrzekł z powagą zakonnik.

— Pewnie! słusznie mówił — ozwowało się kilka głosów.

Lecz tymczasem zbliżyli się do głównej bramy klasztornej, w której czekał na księżną opat na czele licznej orszaku zakonników i szlachty. Ludzi świeckich: „ekonomów”, „advokatów”, „prokuratorów” (nazwy urzędników świeckich, pełniących obowiązki zarządców dóbr klasztornych) i rozmaitych urzędników zakonnych, zawsze bywało w klasztorze sporo. Wielu też ziemian, możnych nawet rycerzy, trzymało nieprzeliczone ziemie klasztorne dość wyjątkowym w Polsce prawem lennym (określającym wzajemne stosunki „wasala” do właściciela dóbr czyli „suzerana”) i ci, jako „wasale”, radzi przebywali na dworze „suzerana”, gdzie przy wielkim ołtarzu (to jest w pobliżu wysoko

postawionych osobistości) łatwo było o darowizny, ulgi i wszelkiego rodzaju dobrodziejstwa, zależne nieraz od drobnej usługi, od zważnego słowa, lub od chwili dobrego humoru potężnego opata. Przygotowujące się uroczystości w stolicy ściągnęły też wielu takich wasalów z odległych stron, ci zaś, którym trudno było z powodu natłoku znaleźć gospodę w Krakowie, miescili się w Tyńcu. Z tych powodów „abbas centum villarum” (opat na stu wsiach) mógł powitać księżną w liczniejszym jessze, niż zwyczajnie, orszaku.

Był to człowiek wysokiego wzrostu, z twarzą suchą, rozumną, z głową wygoloną na wierzchu, niżej zaś, nad uszami, otoczoną wieńcem świeżących włosów. Na czole miał bliźnię po ramię, widocznie za młodych rycerskich czasów otrzymanej, oczy przenikliwe, wyniosłe spod czarnych brwi patrzące. Ubrany był w habit, jak inni mnisi, ale na wierzchu miał czarny płaszcz, podbity purpurą, na szyi zaś złoty łańcuch, na którego końcu zwisał się również złoty, drogi kamieniem sadzony krzyż — godło opackiej godności. Cała jego postawa zdradzała człowieka dumnego, przywykłego do rozkazania i ufania go w siebie.

Witał jednak księżną uprzejmie, a nawet unieźle, pamiętał bowiem, że maż jej pochodził z tego samego rodu książąt mazowieckich, z którego pochodzili królowie Władysław i Kazimierz, a po każdą eli (po matce, w linii żeńskiej) i obecnie panująca królowa, władczyni jednego z największych państw w świecie. Przystąpił więc próg bramy, skłonił nisko głowę, a następnie przeżegnawszy Annę Danutę i cały dwór złotą puszką, którą trzymał w palcach prawej ręki, rzekł:

— Witaj, miłościwa pani, w ubogich progach zakonnych. Niechaj święty Benedykt z Nursji, święty Maurus, święty Bonifacy i święty Benedykt z Aniane, a także i Jan z Tolomei — patronowie nasi w światłości wiekuiestej żyjący, obdarzą cię zdrowiem, szczęściem, i niechaj błogosławią cię po siedm razy dziennie, przez wszystkie czas żywota twego.

— Chybaby głusi byli, gdyby nie mieli wysłuchać słów tak wielkiego opata — rzekła uprzejmie księżna, — tym bardziej, że my tu na mszę przybyli, podczas której ich oplece się oddamy.

To rzekłszy, wyciągnęła ku niemu rękę, którą on, przyklękawszy dwornie na jedno kolano, ucałował po rycersku, a następnie przeszli razem bramą. Ze mszą czekano już widocznie, gdyż w chwili owzwały się dzwony i dzwonki; trębaczce zadęli przy drzwiach kościelnych na cześć księżny w donośne trąby, inni uderzali w ogromne kotły (duże bębny; kotły metalowe z naciągniętą na wierzchu skórą), wykute z miedzi czerwonej i obciążnięte skórą, dające buczny rozgłos. Na księżną, która nie urodziła się w kraju chrześcijańskim, każdy kościół silnie dotychczas czynił wrażenie, ów zaś, tyński, sprawił tym większe, że pod względem wspaniałości mało innych mogło się z nim porównać. Mrok napelniał głębią świątyni, tylko przy wielkim ołtarzu drgały pasemka światła rozmaitych, pomieszane z blaskiem świec, rozjaśniających zlocenia i rzeźby. Zakonnik, przybrany w ornat, wyszedł ze mszą skłonił się księżnie — i rozpoczął ofiarę. Wnet wzniósł się dym wonne a obfite, które przesłoniwszy księżną i ołtarz, szły w spokojnych kłębach ku górze, powiększając tajemniczą uroczystość kościoła. Anna Danuta pochylała w tył głowę, i rozłożywszy ręce na wysokości twarzy, zaczęła się modlić żarliwie. Lecz gdy owzwały się, rzadkie jessze wówczas po kościołach, organy i zaczęły to potrzasać całą nawę grzmotem wspaniałym, to wypelniać ją anielskimi głosami, to zasypywać jakoby pie-

nią słowiczą, wówczas oczy księżny wzniósł się do góry, na twarz jej, obok pobożności i lęku, odmalowała się rozkosz bez granic — i patrzącemu na nią zdawało się mogło, że to jakowaś Błogosławiona, która w cudownym widzeniu ogląda niebo c-twarte.

Tak to modliła się urodzona w pogaństwie córka Kiejtuta, która, choć w życiu codziennym, równie jak i wezwycy ludzie tych czasów, po przyjacielisku i poufale wspominała Imię Boże, jednakże w domu Pana z dziecinna bojaźnią i pokorą wznosiła oczy ku tajemniczej i niezmiernie pojędzej.

A tak samo pobożnie, choć z mniejszym lękiem, modlił się cały dwór. Zbyszko klęczał przed stallami (ozdobnymi ławkami dla kanoników przed wielkim ołtarzem) wśród Mazurów, bo tylko dworci weszły z księżną za stalle, i poleciał się oplece Boskiej. Chwilami spoglądał na Danusję, która siedziała z przymkniętymi oczyma koło księżny — i myślał, że warto było wprawdzie zostać rycerzem takiej dzieweczki, ale że też nie lada rzecz jej jobiecał. Właż teraz, gdy piwo i wino, które w gospodzie wypili, wywetrzało mu z głowy, zatroskał się nie mało, jakim sposobem ją wypelni. Wojny nie było. Wśród nadgranicznego mętu łatwo było wprawdzie naktknąć się na jakiego zbrojnego Niemca i albo jemu kości pokolatać, albo samemu głową nalożyć. Tak to on i mówił Maćkowi. — Jeno — myślał — nie byle Niemiec nosi pawi lub strusi czub na hełmie. Z gości krzyżackich, chyba jacy grafowie, a z samych Krzyżaków chyba komtur (dowódca zamku krzyżackiego, sprawujący równocześnie rządy nad przynależącym do zamku okręgiem) — i to nie każda. Jeśli wojny nie będzie, to lata mogą upłynąć, nim on swoje trzy grzebienie dostanie, bo i to jessze przyszło mu do głowy, że nie będąc dotąd pasowany, może tylko niepasowanych na pojedynkę w bój wyzywać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

10)

Przy samym już brzegu, ryba, goniąc resztkami sił, zaczęła się młotać w wodzie, aż się kotłowało naokoło, nareszcie rzuciła się na miejsce głębokie i pomknęła. Coraz bardziej i bardziej rozwijała się linka, aż się wyprężyła tak silnie, że myśleliśmy, iż pęknie. Lecz ryba była już śmiertelnie znudzona i nie zdolna do większego wysiłku. Sienka po chwili zupełnie spokojnie podciągnął ją do brzegu, wszedł do wody, parę razy uderzył siekierą i z wielkim wysiłkiem wyciągnął zdobycz na brzeg. Był to stary, prawie całkowicie czarny szczupak, o złych złotych oczach i potężnej głowie. Jessze żył otwierał potworną paszczę z ostrzami, jak igły zębami. Polknął nikiową rybkę ze wszystkimi hakami tak głęboko, że trzeba było rozplatać mu gardło i brzuch, aby wydostać przynętę i linkę. Sienka poszedł dalej, ja zaś zawiłkiem potwora do naszego obozu. Ważył co najmniej 60 funtów, na grzbiecie zaś miał cały ogród botaniczny, złożony z przeróżnych wodorostów, tworzących na nim gęsty zarost. Był to okaz bardzo stary i drapieżny.

Sienka z Haklem upolowali jessze trzy mniejsze szczupaki i dużego okonia, wazącego do 20 funtów; wysokość jego najeżonych, kolezastych płetw przenosiła 35 centymetrów. O sile i krwiożerczości okonia opowiedział nam Sienka następujące szczegóły:

— Okoń, to ryba podstępna i leniwa. Nie lubi zadawać sobie kłopotu ze ściganiem ofiary. A bywają nią nie tylko karpie i inne spokojne ryby, lecz nawet szczupaki. Okoń wynajduje ofiarę, podpływa pod nią i zatrzymuje się. Powoli, nie ruszając płetwami i tylko najeżwszy wierzchni kolezasty grzebień, nieznacznie podnosi się, zbliżając do nieoczeku-

janej napadu ryby. Gdy się jej dotknie swemi kolekami, wtedy wykonywa dwa błyskawiczne ruchy, którymi wbija kolece w brzuch ofiary i rozpruwa go. Jeżeli nie może odrzucić zjeść upolowanej ryby, odnosi jej resztki w miejsce ustronne i zakopuje gdzieś pod kamieniem lub drzewem.

Gdyśmy obchodzili jezioro, zwiedzając otaczające je góry i skały, przybył do nas nasz znajomy z Szira, znany na Syberii lekarz, doktor Peacock, zniszczony Anglik. Był to sławny i zapalony myśliwy. Przyjechał, aby zapolować w lasach, rosnących na brzegu It-Kula. Po obiedzie poszliśmy z nim we dwóch w stronę lasu, położonego na stokach zachodnich.

Nie zdążyliśmy wejść w gęste krzaki, stanowiące początek lasu, gdy wyskoczyły trzy sarny i jeden rogacz. Strzeliłem pierwszy grubymi łatkami z mego Lepage'a i śmiertelnie zraniłem sarnę. Upadła i dopiero, gdy zacząłem zbliżać się do niej, popadła na przednich nogach, gdyż tylna miała poranioną. Dogoniłem ją jednak i uderzyłem nożem w to miejsce, gdzie szyja przechodzi w piers. Miałem piękne trofeum.

Peacock strzelił do rogacza z karabinu Henela z lunetą. Strzelał z odległości 200 kroków i przeszył go na wylot przebiwszy serce. Wypatroszywszy naszą zdobycz, z trudnością dowlekliśmy ją do ogniska, przy którym przygotowaliśmy na kolację wyborny „szaszłyk”. Jest to kaukaska potrawa, przyrządzenie której nie wymaga bynajmniej zdolności kulinarnych. Mięso kraje się na niewielkie kawałki, nadziewa na pręt i piecze na gorących węglach. Przyrządzone w ten sposób, jest nadzwyczaj aromatyczne i smaczne.

Nazajutrz o świcie wyszliśmy na polowanie. Wdrapaliśmy się na góry

i weszli do malowniczego lasu o charakterze alpejskim. Ogromne sosny wyrastały z pod bujnej trawy. Nie było żadnego krzaku dokoła i cały las przypominał dobrze utrzymany park angielski.

— Trzymaj się pan ostro! — szepnął Peacock. — zaraz się zacznie! Jakgdyby w odpowiedzi na to ostrzeżenie, z trawy poderwał się z łopotem skrzydeł olbrzymi, czarny gluszcze, ale nie zdążył jessze dolecieć do wierzchołka drzew, gdy zagrzmał strzał Peacock'a, po którym wspinał ptak, trzepocząc skrzydłami, padł i jał wykonywać ostatnie skoki na ziemi. Wkrótce pozostał nieruchomy.

Pobiegłem do niego, gdy nagle z krzykiem i hałasem wyfrunęło całe stado młodych cietrzewi. Latwały jessze niezręcznie, odleciałszy zaś ja kłęś trzydziestu kroków, opadły w trawę. Przygotowałem się do strzału, zacząłem je podchodzić i wkrótce spożyłem stado, z którego zabiłem dwie sztuki.

W tym lesie było jakgdyby jakieś sztuczne zbiorowisko różnych ptaków. Co chwila zrywały się gluszcze, cietrzewie i jarząbki. Były między nimi stare i młode. Jedne z nich już fruwały, inne mogły tymczasem tylko biegać, bardzo umiejętnie kryjąc się w gęstwie trawy. Obserwowałem zachowanie się stada młodych gluszczyków. Zobaczyłem kwokę siedzącą na jakiejś kępie. Podpuściłszy mnie na pięćdziesiąt mniej więcej kroków, zerwała się z gluchym, basowym i trwożnym krzykiem i znikła wśród gałęzi sosny. Nie strzelałem do niej, pamiętając o przepisach myśliwskich wpojonych mi jessze w dzieciństwie, gdyż poluję od dziewiątego roku życia. Domyśliłem się zaraz, że kura gluszcza miała gdzieś w pobliżu gniazdo i pisklęta. Zacząłem się więc skradać i tuż przy kępie spostrzegłem stado małych gluszczyków. Nie miały jessze latać. Zobaczywszy mię, zbiły się w gromadkę, a potem, jak na komendę, rozsypały się w różne strony. Zdawało się, że to myszy rozbiegły się w poplochu. Małe, żółte — szare

istotki mknęły ze zdumiewającą szybkością. Widziałem je dokładnie, stojąc prawie tuż nad nimi. Wyciągnęły się w jeden sznur i zaczęły się. Widząc, że się nie ruszam, uspokoiły się i zaczęły gorączkowemi rzutami podbiegać ku sobie, kierując się z obydwóch stron sznura ku środkowemu braciškowi czy siostrzyczce. Po chwili były znówu w jednej gromadce kręciły głowkami i żałośnie piszczały. Odszedłem.

Ledwie się odwróciłem plecami do kępy, gdy z tym samym głuchym krzykiem z wierzchołka sosny, spadła w trawę jak kamień zatrwożona losem swych dzieci.

Tego dnia nastrzelaliśmy dużo zwierzyni. Były to ogromne, mieniące się w szynkami barwanymi miancée-samce, czarne cietrzewie, o dwóch białych zakręconych piórach w ogonach; jarząbki o czerwonych brwiach i kosmatych nogach.

Było tego tak dużo wszędzie, że wkrótce znudziło nas zużyło polowanie. Strzały były łatwe, wszystkie jednakowe gdyż ptaki podrywały się powoli i długo szukały dla siebie w powietrzu przejścia przez gęste korony sosen. Strzelaliśmy więc do celu prawie nieruchomego, co dla myśliwego — sportowca jest wcale nieprzyjemne.

Niemniej obfite było następne polowanie na dzikie ptactwo wodne. Przy południowym brzegu jeziora It-Kul rosły na dużej przestrzeni gęste trzciny. Część ich była już w wodzie, część zaś na brzegu, pokrytym wysokiemi kępami, pomiędzy którymi spotykaliśmy albo bioto na torfowisko, albo dotę znaczne nagromadzenie piasku.

W trzcinach gnieździło się ptactwo wodne: gęsi i kaczki kulki różnych gatunków i czaple. Młode pokolenie już podrosło, lecz jessze nie latało, chociaż była to już połowa czerwca. Za każdym razem, gdyśmy podchodzili do trzcin, widzieliśmy jak na jeziorze zaczynało się roleć od młodych kaczek i gęsi, które pływały w różnych kierunkach, młotały się w panice i znówu zapadały w gęszcz. (C. d. n.)

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat
Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2.442

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6 ci
Konsultorium: Farmacia GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

OKAZJA! Są do sprzedania LOTY różnego rozmiaru po cenach korzystnych w miejscowości **ESTRADA SÃO JOSÉ DOS PINHAES** pod Kurytybą przy szosie omnibusowej [São José dos Pinhães. Informacji udziela właściciel przy ulicy Monsenhor Celso 35 — Curitiba.

Casa de Saude SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

Dr Stanisław Bembien

Lekarz
Klinika ogólna: leczy choroby ko-
biece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmacia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba Tel. 4376

Korzystajcie Z OKAZJI A MARAVILHA

postanowiła przed świętami
zniżyć ceny na materiałach,
by można sprzedać dużo. Po-
siada na składzie tysiące naj-
rozmaitszych kurtów kaszmi-
rowych na ubrania. Ceny nies-
łychanie niskie.

A MARAVILHA PRAÇA TIRADENTES, 593 — róg MONSENHOR CELSO — CURITIBA

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Farmacia Cruzeiro

Avenida João Pessoa 22 — Curitiba — Telefon 2960
Przygotowuje wszelkie recepty lekarskie i wykonuje szybko i sumiennie
Wielki wybór lekarstw krajowych, zagranicznych i perfum.
Właściciele: JOÃO GLÜCK i R. BOGHENEK
Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.
CENY NISKIE!

ALFAIATARIA JOCKEY

3 CENY: Cr \$ 533,00 — 573,00 — 610,00.

3 PIERWSZORZĘDNE GARNITURY z praw-
dziwego sukna robione według miary.

Rua Marechal Floriano 264, Telefon 503
(naprzeciw CAIXA ECONOMICA)

João Senegaglia & Cia. Lda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.
Aven. Silva Jardim 829 — Caixa Postal 431,
Teleg. SENEGAGLIA — Telefon 2361.
Przemysł w São José dos Pinhais
Fabryka płyt Flandres. Laty, wanny, miednice i tusze, Plaki tłoczone i
lane dla wozów i innego celu. Piec, kił, fornos, wiadra cynkowe marki
Senegaglia Paraná, patelnie i inne przyrządy kuchenne Smary
do wozów, marki Dark, soda Senegaglia, 30 i granulada, Vulcão.

ZAWIADOMIENIE DLA MALARZY I ZA- INTERESOWANYCH

Znana firma ARNO IVERSEN e Cia. — Tintas, Pincels,
Vernizes, podaje Sz. klienteli do wiadomości, że przeniosła swój skład
farb oraz innych artykułów z Barão do Rio Branco nr. 18 na PRAÇA
CARLOS GOMES Nr. 329 — Curitiba.

CASA ARNO IVERSEN e Cia. posiada zawsze na składzie far-
by najlepszej marki już przygotowane do malowania (oleo esmal-
te, vernizes, etc.), oraz farby w proszku, alvaiade, gips, pedz-
le, szczołki "Rolos decorativos i Pistolas para pinturas". Artykuły
krajowe i zagraniczne. Oddział malarstwa artystycznego. Far-
by w tubkach, "stela" papiery do rysowania, akwarele, spe-
cjalne pedzle, komplety przyrządów do farb olejnych i
akwarelowych.

Dr A. POLAN KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA - CHIRURGICZNA
Konsultorium: Aven. Vicente Machado, 570
Rezydencja: Coronel Dalcido, 399, PONTA GROSSA, Paraná

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curitiba — Rua Catedral 451 — Telefon 1357
Największa fabryka ciastek i karmelków w Paraná
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne,
gumowe i t.p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

POLSKI SKŁAD ŻELAZA CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia
PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawnej Praça do Ordem)
Żelazstwo, naczynia kuchenne, szkło, farby oleje, pokosty,
nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t.p.
Ceny niskie

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS
Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANA
Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wó-
złowych miastach Stanu: Kurytybia, Ponta Grossa, Jacarésinho, Parana-
guá, Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas.
Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.
Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,
Telefon, 823 — CURITIBA.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby:
ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques N 35
naprzeciw Prefektury Muncypalnej w Kurytybie
zawiadamia, że zakupiła w Ameryce Północnej nowe maszyny i jest w stanie
uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana
otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z wła-
snego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszym mody wybo-
rze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla
mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań.
ALFAIATARIA A. B. C. Praça Gen. Marquez 35 — CURITIBA

Augusto Canto Junior

zawiadamia swoją szeroką klientelę,
że otrzymał świeżo z Holandii wielki
transport nasion warzyw ogro-
dowych i kwiatów.
Przesyła zamówienia pocztą, za o-
płatą na miejscu (Reembolso postal).
Depozyt:
Rua Santos Dumont 579, Tele-
fon 2-6-7, Caixa Postal 72,
Ponta Grossa, Paraná.

SZAKIER NA SPRZEDAŻ
w Rio Branco, przy głównej dro-
dze z Mafrá /16 km/ do Itaipópolis
/15 km/: 17 akrów dobrej ziemi do
uprawy, 4 akry ogrodzonego pa-
stwiska z lasem i wodę, dom mieszkal-
ny, 2 stodoły i inne zabudowania go-
spodarcze w dobrym stanie. Blizszych
szczegółów udzieli na miejscu lub
listownie Józef Blonkowski a/c.
Hildefonso Mello — Mafrá — Caixa
postal, 18 — Santa Catarina.

Sprzedam 1,179,750 me-
trów kwadrato-
wych ziem, z której 435 600 me-
trów kwadratowych dobrej ziemi na
uprawę a reszta składa się z herwa-
ków, dobrych pastwisk i ma dobre
wody dla bydła i s. in. Odległa tylko
cztery kilometry od miasta Rio Azul.
Cena okazjna.

Interesowani mogą zgłaszać się li-
stownie do Joaquim Cirino lub
Jana Dady — Rio Azul — Paraná

Sprzedam sklep spożywczy
naprzeciw Magazynów Kolejowych
Świetny punkt dla powiększenia in-
teresu za większą skalę. Mieszkanie
razem. Lokalne w cenie umiarko-
wanej. Av. Vicente Machado 5,
telefon 544, Ponta Grossa, Pa-
raná.

ZAKŁAD OGRODNICZY
Stefan Wierzyński i Synowie
Chacara das „3 Meninas” —
Vila Nova — Porto Alegre.

Wiadomości z Polski i o Polsce

Tysiące Polaków w łagrach sowieckich

Tygodnik dla uchodźców wydawany w Niemczech p. t. »Im Ausland« (Na Obczyźnie) podaje w ostatnich numerze informacje o sowieckich obozach koncentracyjnych, w których znajduje się setki tysięcy Polaków.

Uciekinierzy z Rosji, którzy przedostali się do zachodnich Niemiec, stwierdzają jednogłośnie, że na terenie Rosji sowieckiej znajdują się tysiące obozów koncentracyjnych, łagrów i obozów przymusowej pracy, w których żyją miliony skazańców różnych narodowości. Wśród skazańców przebywają żołnierze polskiej Armii Krajowej oraz deportowani w latach 1939/1940 obywatele polscy.

Odbudowa przemysłu farmaceutycznego

Współcześni Hipokratesa słowem »farmakon« określali lekarstwo i truciznę. Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, iż każdy lek nie stosownie użyty może być trucizną; wtedy jednak czterysta kilkadziesiąt lat przed naszą erą, brak było zaufania do leków. Już kilka wieków później lek panuje wszechwładnie; mówią o tym dowodnie farmakologiczne dzieła Galenosa, na których opierała się farmaceutyka przez długie stulecia.

Obecna farmaceutyka rozrosła się w poważny przemysł, który dla jednych jest zasadniczym narzędziem i pomocą w podnoszeniu stanu zdrowotnego mas ludzkich, dla drugich środkiem bogacenia się.

Sytuacja na rynku

Po ostatniej wojnie na europejskim rynku farmaceutycznym pozostały: Anglia, Francja, Szwajcaria. Najpoważniejszy eksporter przedwojenny — Niemcy, które uczestniczyły w 39,5 procentach całego obrotu światowego — nie odgrywają obecnie roli.

Obecnie Amerykanie starają się opanować rynek europejski. Zśród producentów najpomyślniejszy start miały po wojnie niezniszczony przemysł Anglii i Szwajcarii. Ostatnio Francja usiłuje nie dopuścić do wydarcia sobie rynków i stara się zająć w miejsce Niemiec pozycję czołowego producenta leków. Ma ona zresztą wszelkie dane ku temu, dysponuje bowiem odpowiednią bazą pomocniczego przemysłu chemicznego oraz 400 zakładami i laboratoriami farmaceutycznymi.

Praca od podstaw

Polski przemysł farmaceutyczny nigdy nie był przemysłem w całym tego słowa znaczeniu, pracę więc nad jego stworzeniem musiano zacząć niemal, że od podstaw. W pierwszej fazie przystąpiono do odbudowy i rozbudowy zakładów zupełnie lub częściowo zniszczonych. Druga faza objęła tworzenie nowych placówek produkcyjnych.

TAJNE DOKUMENTY NIEMIECKIE O GERMANIZACJI DZIECI POLSKICH

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce jest w posiadaniu szeregu tajnych dokumentów byłego »Komisariatu Rzeszy dla Umacniania Niemczyzny«, ujawniających metody ger-

manizacji dzieci polskich w czasie okupacji. Z dokumentów tych wynika, że w sierocińcach na terenie poznańskiego przeprowadzane były badania rasowe. Dzieci polskie,

które zewnętrznie odpowiadały typowi nordyckiemu przekazywane były do sierocińców niemieckich nadawali tym dzieciom nowe imiona i nazwiska. W do-

ku dokumentach Komisariatu Rzeszy dla Umacniania Niemczyzny znajduje się zapis, że w ten sposób »pełnokrwieści nordycy zostają z powrotem zwracani Niemczyźnie«. »SS Standartenfuhrer Creutz« proponuje w jednym z pism wszczęcie akcji germanizowania dzieci polskich, których rodzice jeszcze żyją. W związku z przedostawianiem się na teren międzynarodowy wiadomości o intensywnej germanizacji dzieci i przesładowaniu młodzieży polskiej rząd Gubernii Generalnej rozpowszechniał w roku 1944 pogłoskę o projekcie otwarcia na terenie Gubernii Generalnej gimnazjów polskich i rozesłał nawet do gubernatorów dystryktów odpowiednie okólniki. Zaniepokojony takim okólnikiem gubernator dystryktu lubelskiego, pismem z dnia 18 maja 1944 roku, zwrócił się poufnie do przyjaciela swego Himmlera, z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy, zaznaczając przy tym, że on nie traktował nigdy poważnie projektu otwierania gimnazjów polskich i uważał to jedynie za »pigułkę dla Polaków«.

Himmler natychmiast uspokoił go depeszą, stwierdzając, że cała historia z gimnazjami dla Polaków »będzie jedynie grą, prowadzoną na zewnątrz z całą powagą«. Zostały już poczynione kroki zapobiegawcze — pisał Himmler — aby w związku z tą grą nie powstała dla Rzeszy żadna szkoda«.

40 WSI WOJ. WARSZAWSKIEGO OTRZYMA PRĄD
40 wsi w powiecie warszawskim, łowickim i ciechanowskim otrzyma prąd elektryczny w 1948 roku za pośrednictwem SPB. 23 wsie województwa warszawskiego zelektryfikował w 1947 roku Wydział Elektryczny Okręgu Warszawskiego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, budując 40 kilometrów linii wysokiego napięcia.

Sprawa elektryfikacji wsi, to dla umów sprawa przede wszystkim pieniędzy. Wprawdzie państwo finansuje 30 procent kosztów prac elektryfikacyjnych, lecz zdobycie pozostałej sumy, idącej często w miliony złotych, nastęrcza gminom szereg trudności. Bank Gospodarstwa Krajowego, Komunalne Kasy Oszczędności dają bowiem tylko kredyt 9-cio miesięczny, co często przekracza możliwości finansowe chłopów.

A przecież musimy stwierdzić: elektryfikacja należy do inwestycji tego rodzaju, jak np. budowa linii kolejowych, dróg, więc koszt ta jej powinny być rozłożone na dłuższy okres czasu.

Rozmowy w sprawie zelektryfikowania gminy Domaniewice w powiecie łowickim obejmującej 27 wsi ciągnęły się przeszło rok. Nie dziwnego, bowiem koszt budowy 60 km. sieci niskiego i wysokiego napięcia pochłonie 42 miliony złotych. W tym roku jednak zamierzenie to zostanie zrealizowane. Wymagające dużego wkładu pracy projekty są już gotowe.

Prace elektryfikacyjne w wymienionych powiatach są tylko częścią olbrzymich wysiłków, zmierzających do zelektryfikowania 4.500 wsi polskich.

Prace elektryfikacyjne w wymienionych powiatach są tylko częścią olbrzymich wysiłków, zmierzających do zelektryfikowania 4.500 wsi polskich.

MUZEUM KOPERNIKA WE FROMBERGU

Dzięki inicjatywie Związku Historyków Kultury i Sztuki powstanie we Frombergu nad Zatoką Gdańską historyczne Muzeum Mikołaja Kopernika.

Muzeum mieścić się będzie w zabytkowym budynku na wzgórzu przy Katedrze. Ekspozycja, pomieszczone w ośmiu salach, zobrazują życie Kopernika, jego naukę, badania matematyczne i astronomiczne. Muzeum będzie wyrazem czci, jaką Polska na przestrzeni wieków żywiła dla swego wielkiego astronoma. W baszcie, znajdującej się niedaleko głównego budynku muzeum otworzone zostanie astronomiczne obserwatorium w takiej postaci, jaką miało ono w czasie, gdy w nim pracował Kopernik. Poza to w baszcie tej urządzone będą trzy dalsze sale muzealne. Prace konserwatorskie na wzgórzu katedralnym we Frombergu już się rozpoczęły.

Związek historyków polskich zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą o przesłanie kopii autografów Kopernika, znajdujących się w bibliotece uniwersyteckiej w Upsali oraz do Rzymu z prośbą o materiały tamtejszego muzeum kopernikowskiego. Muzeum otwarte: jesienią.

SZKOLNICTWO

Według urzędowych statystyk w Polsce funkcjonuje obecnie 36.035 rozmaitego typu uczelni i placówek szkolnych, w których pobiera naukę ogółem 4.635.000 młodzieży. W tym szkół powszechnych jest 20.931, w których uczy się 3.335.000 dzieci. Przedszkoli istnieje 4.673, szkół średnich i zawodowych 4.292, z 853.000 uczniów. Szkół wyższych różnego typu — 55, przy 83.000 studentach. Ponadto jest około 2.000 kursów i szkół zawodowych ogólnokształcących, w których pobiera naukę ponad 100.000 dorosłych osób.

Z PORTÓW

— Z GDYNI odszedł między innymi statek »Stalowa Wola« z ładunkiem około 4.000 ton węgla dla Islandii.

— Z GDYNI wyszedł statek »Pleamer« pod banderą argentyńską do Buenos Aires z ładunkiem 6.750 ton polskiego cementu.

— Do portu gdyńskiego zawiął szwedzki statek »Sparreholm« z drobnicą zawierającą między innymi aluminium, chemikalia, części samochodowe, tran medyczny, świece do samochodu i wyposażenia elektryczne.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
ELIXIR WESTPHALEN